

## **NIEPOKALANE POCZĘCIE W INTERPRETACJI KS. FRANCISZKA BLACHNICKIEGO**

Z wielu racji słowo niniejszego przedłożenia musi być krótkie, zgodne z Rz 9, 28: „verbum abbreviatum fecit Dominus super terram” Mając na uwadze zwięzłość, a w miarę celne ujęcie myśli ks. Franciszka Blachnickiego odnośnie do Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, należy uwzględnić parametr czasu. Ten teolog, wyraźniej niż wielu innych wrażliwy na znaki czasu i na wiatry teologiczne, swoją teologię modyfikował i bogacił. Chronologia zatem niechaj rozstrzyga o logicznej sekwencji wykładu: najpierw początki, następnie okres niepokalanowski, po nim okres lubelski i polubelski.

### **POCZĄTKI**

Święcenia subdiakonatu alumn Franciszek Blachnicki otrzymał 30 marca 1949 roku. Opublikowane zapiski z ostatnich, poprzedzających święcenia dni rzucają światło na jego maryjność tego okresu czasu<sup>1</sup> Pod datą 22 lutego 1949 roku zanotował, że będzie się modlił, by wraz ze święczeniami subdiakonatu otrzymał łaskę krzyża, gdyż jest to „jedyna pewna i skuteczna droga kapłańska. „O Mario, uproś mi łaskę krzyża” – zakończył. Trudno to nazwać duchowością św. Maksymiliana czy św. Ludwika Grigniona.<sup>2</sup> Jednak pod datą 13 marca, po refleksji nad święczeniami subdiakonatu, które winny być „ofiara zupełną złożoną Bogu z siebie samego”, wyraźnie zapisuje, że pragnie tę ofiarę połączyć z całkowitym oddaniem się Maryi w duchu św. Ludwika i o. Kolbe-

---

<sup>1</sup> *Trzy nawrócenia*, Katowice 1997, s. 11-17.

<sup>2</sup> Tamże, s. 11.

go<sup>3</sup>. Trzydzieści dni później zapisuje nieodwołalne postanowienie dobrowolnego niewolnictwa, tak jak je przedstawia św. Ludwik. Pragnie on połączyć święcenia subdiakonatu z oddaniem się Maryi, co rozumie jako bycie niewolnikiem Jezusa w Maryi.<sup>4</sup> Nie wspomina o Niepokalanej.

Pod datą 30 marca 1949 roku (dzień święceń subdiakonatu) zamieścił tekst *Aktu ofiarowania się Niepokalanej Dziewicy Marii*. Nie posługuje się ani tekstem Grigniona, ani formułą Kolbego. Wielokrotnie zwraca się do Matki Bożej Jej imieniem Maria. Chociaż rozpoczyna wezwaniem „O Niepokalana!” – jak św. Maksymilian, nie gra ono większej roli w całości aktu. Zakończenie zapożyczył ks. Franciszek z *Aktu oddania się Niepokalanej* z Rycerstwa Niepokalanej: „Dozwól mi chwalić Cię o Panno Przenajświętsza. Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciołom Twoim. Amen”<sup>5</sup>.

Nie całe dwa miesiące później subdiakon Franciszek sformułował sobie „pięć podstaw życia wewnętrznego”: 1. Gorliwość kapłańska; 2. Bóg jeden jest dobry; 3. „Mój problem” (pokora); 4. Tajemnica krzyża; Na ostatnim miejscu, najbardziej zwięźle dodał: 5. Tajemnica Marii: „Zrealizować stosunek do Marii jaki wynika z doskonałego nabożeństwa do Niej według św. Ludwika Grigniona”<sup>6</sup>.

Zapiski z pierwszej połowy 1950 roku w ogóle nie wspominają o Maryi. Stwierdzają pewien przełom: od woli doskonalenia siebie („pragnienie samowzbawienia”) do całkowitego postawienia na łaskę (również w duszpasterstwie tylko ona może oddziaływać) oraz wiarę i ufność. Diakon Blachnicki nazywa swoją postawę „nową świadomością wewnętrzną”<sup>7</sup>.

W notatkach z drugiej połowy 1950 roku<sup>8</sup> nie pojawia się Niepokalana. Piśze, że tylko Bóg zbawia – w Chrystusie Jezusie. Z dezaprobatą wyraża się o sobie, jak to dawniej zabierał się „do zdobywania doskonałości, do tworzenia

---

<sup>3</sup> „Całe moje szczęście kapłańskie zależy od tego, czy zdołam urzeczywistnić to, co stanowi istotny sens święceń subdiakonatu. Czy spełnię ofiarę... Chcę ją spełnić przez Maryję. Dlatego chcę połączyć to z doskonałym nabożeństwem do Najświętszej Maryi Panny wg św. Ludwika, chcę się ofiarować w niewolnictwo Marii. Ufam, że Maryja przyjmie tę ofiarę i spełni ją we mnie. W czasie przygotowania się do święceń muszę przemyśleć zasady doskonałego nabożeństwa według *Traktatu* – prosić gorąco Niepokalaną, św. Ludwika, o. Kolbego o zrozumienie tego nabożeństwa” Tamże, s. 12.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże, s. 15-17.

<sup>6</sup> Tamże, s. 17-18.

<sup>7</sup> Tamże, s. 19-23.

<sup>8</sup> Tamże, s. 23-31.

własnej świętości [...] To było coś wstrętnego – podsumowuje” Marcin Luter uznałby w tym względzie diakona Franciszka za swego pojętnego syna. Blachnicki ma „świadomość posłannictwa życiowego”<sup>9</sup>, które „krystalizuje się wokół pojęcia ‘Królestwa Bożego’”<sup>10</sup>. Wysoko ocenia rolę oddania się Matce Bożej na drodze przygotowania się do kapłaństwa. Nie używa przy tym imienia Niepokalana, kończy natomiast zapis słowami: „Dzięki Ci o Mario Wszechpośredniczo Łask!”<sup>11</sup>.

Święcenia kapłańskie otrzymał 25 czerwca 1950 roku; następnego dnia odprawił Mszę świętą przed obrazem Matki Bożej w Częstochowie. Nazajutrz zapisał: „Oddałem Marii moje kapłańskie przyszłe życie” Píše ogólnie: „Marii”, nie sięga po tytuł „Niepokalana”

### OKRES NIEPOKALANOWSKI

W 1955 roku ks. Blachnicki kilka miesięcy przebywał w Niepokalanowie. W notatkach poczynionych pod datą 2 i 7 grudnia<sup>12</sup> odnajdujemy zafascynowanie Franciszka Maksymilianem: „W przyszłości całą pracę duszpasterską muszę oprzeć na fundamencie nadprzyrodzonego posłuszeństwa! O. Maksymilian będzie mi wzorem i nauczycielem!”<sup>13</sup>.

W wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia, 7 grudnia, był świadkiem ceremonii obłóczyn zakonnych (przed nowicjatem). Dostrzegł wielkość idei zakonu: Zapisał: „Wzruszający jest ten moment – kiedy młode dusze oddają się na ofiarę zupełną Bogu – obumierając światu i pożądlivościom jego. Wspaniała, piękną jest jednak rzeczą stan zakony”<sup>14</sup>.

Tam, w Niepokalanowie zaczęła się w nim krystalizować idea zakładania Niepokalanowów diecezjalnych: „W związku z tym – znowu ukazała mi się ta idea – która poczęła się krystalizować tu, w Niepokalanowie. Doskonałość zakonna – wśród kapłanów świeckich, którzy składają ślub ubóstwa – zobowiązują się nie mieć żadnego – osobistego majątku, składają dodatkowy ślub posłuszeństwa do *promitto* składanego Biskupowi w dniu święceń! Myśl ta przy-

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 29.

<sup>10</sup> Tamże, s. 30. Wypowiada tu przekonanie o decydującej roli własnego doświadczenia w krystalizacji jego światopoglądu.

<sup>11</sup> Tamże, s. 30-31.

<sup>12</sup> Tamże, s. 44-46.

<sup>13</sup> Tamże, s. 45.

<sup>14</sup> Tamże.

biera kształty coraz wyraźniejsze. Uświadomiło mi się dziś – że trzeba to związać z ‘Niepokalanowej diecezjalnym’”<sup>15</sup>.

Tak głęboko przeżył tę myśl, że ocenił ją jako własne życiowe powołanie: „Co za wspaniała idea! Czyż to nie jest powołanie mego życia. Czy to jest to, o co modliłem się tu w Niepokalanowie, co chciałem tu znaleźć? – Rzecz ta musi być długo jeszcze rozważana, próbowana w modlitwie. Wszystko, co jest moje, musi odpaść – może pozostać tylko myśl – plan Niepokalanej! O Niepokalana, cześć Ci za wszystko! Dzięki Ci, Ojczy Maksymilianie!”<sup>16</sup>.

Niepokalaną z Niepokalanowa ks. Franciszek uczynił patronką pierwszej formuły akcji abstynenckiej, zwanej Krucjatą Wstrzemięźliwości, od samego początku jej istnienia, czyli od 1957 roku<sup>17</sup>. Same oazy rekolekcyjne prowadził od 1955 roku. Krucjata Wstrzemięźliwości może być uznana za prekursorkę Ruchu Światło – Życie. Pojawiały się różne nazwy (Oaza Dzieci Bożych, Dziecięta Krucjata). W programie formacyjnym wciąż pojawiała się jakoś Niepokalana. W 1960 roku ks. Blachnicki został na kilka miesięcy aresztowany za te swoje pomysły i próby ich realizacji. Funkcjonowanie oaz zostało przerwane na dwa lata.

W ideologii Krucjaty Trzeźwości wyraźnie słyszymy Niepokalanów i jego założyciela. Zresztą ks. Franciszek sam wyraźnie o tym powiedział w referacie wygłoszonym w Katowicach 8 kwietnia 1958 roku, kiedy nazwał krucjatę „narzędziem w ręku Niepokalanej, Królowej Polski”, a jej członków „armią Jej rycerzy” W związaniu inicjatywy z Niepokalaną widzi ks. Blachnicki rękojmię zwycięstwa. Przez to związanie rozumie doskonały kult maryjny, który urabia człowieka na maryjnego rycerza i apostoła<sup>18</sup>. Ks. Blachnicki nie rozwija

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże, 46.

<sup>17</sup> *Krucjata Wyzwolenia Człowieka czyli Dzieło Niepokalanej Matki Kościoła*, *Podręcznik*, b.m.w., s. 20. W Biuletynie „Niepokalana Zwycięza” 1(1957) nr 1 (Dwutygodniowy dodatek do „Gościa Niedzielnego”) napisał: „Kto jest wodzem naczelnym Krucjaty Trzeźwości? Niepokalana, Królowa Polski, Zwycięska Jasnogórska Pani, Pośredniczka Łask Wszelkich. Oddanie się Jej i związanie się z Nią jest rękojmią zwycięstwa w tej walce – bo tylko Ona może zesaść do serc ludzkich Łaski potrzebne do zwyciężenia grzechu i nałogu. Członkowie Krucjaty Trzeźwości oddają się Jej do dyspozycji jako Jej pomoc i narzędzie – aby przyspieszyć Jej rzeczywiste królowanie w narodzie, przez wypełnienie ślubów jasnogórskich, a zwłaszcza przyrzeczenia: „Królowo Polski – przyrzekamy wypowiedzieć walkę pijaństwu”

<sup>18</sup> „Cała Krucjata Trzeźwości pragnie być zbiorowym narzędziem w ręku niepokalanej Królowej Polski, armią Jej rycerzy. W takim związaniu sprawy walki z pijaństwem, z Niepokalaną widzi Krucjata Trzeźwości rękojmię zwycięstwa. Z drugiej strony takie posta-

tu (prawdopodobnie także gdzie indziej, na tym etapie, teologii Niepokalane-go Poczęcia, ale przejmuje od założyciela MI) ideę związku miażdżenia głowy węża przez Niepokalaną i potrzebę rycerzy Niepokalanej do walki ze złem.

Tekst przyrzeczenia abstynenckiego krucjaty rozpoczyna się wyraźnym zapożyczeniem z *Aktu oddania się Niepokalanej* Rycerstwa Niepokalanej: „O Niepokalana, nieba, ziemi i Polski Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłościewsza” Charakterystyczne, że ks. Franciszek do ogólnej formuły o. Kolbego: „Nieba i ziemi Królowo” wstawił Polskę, ukonkretniając i przybliżając Niepokalaną: „nieba, ziemi i Polski Królowo”<sup>19</sup>. Od o. Kolbego przejął też ideę zdobywania dusz dla Niepokalanej oraz ideę – hasło: „Królestwo Chrystusa przez Niepokalaną” Świadomie sięgał po trzy ruchy maryjne: jasnogórski, Kolbiański i fatimski (ten ostatni z Różańcem i Niepokalanim Sercem Maryi). W Krucjacie widział ich syntezę<sup>20</sup>.

wienie sprawy oznacza niesłychane pogłębienie samego ruchu trzeźwościowego. Ruchowi temu z natury rzeczy zagraża niebezpieczeństwo zbytnej specjalizacji, tj. zajmowanie się jednym zagadnieniem zbyt wyłącznie, bez związku z całokształtem życia religijnego i moralnego. Może to doprowadzić do powstania nowego „getta” abstynenckiego. Przy pojmowaniu zaś walki z pijaństwem w powyższym duchu trzeba koniecznie w pracy duszpasterskiej zmierzającej do urobienia członków Krucjaty Trzeźwości uwzględniać ogólne i podstawowe prawdy głębszego, tzn. doskonałego kultu maryjnego rycerza i apostoła. W tym duchu urobiony członek Krucjaty Trzeźwości, czując się narzędziem Niepokalanej nie tylko będzie zwalczał konkretne zło – pijaństwo – ale wszelki grzech sprzeciwiający się Jej królowaniu” *Ideologia Krucjaty Trzeźwości*, mps, 4. Por. także numery „Niepokalana Zwycięza” z 1957 i 1958 roku.

<sup>19</sup> Tekst przyrzeczenia abstynenckiego krucjaty: „O Niepokalana, nieba, ziemi i Polski Królowo, Ucieczko grzesznych i matko nasza Najmiłościewsza. Z miłości ku Tobie, jako wynagrodzenie za zniewagi wyrządzone Najświętszemu Sercu Jezusa i Niepokalanemu Sercu Twemu przez grzechy pijaństwa – przyrzekam wyrzec się zupełnie wódki, wina i piwa” Tamże.

<sup>20</sup> „Synteza w Krucjacie. Krucjata Trzeźwości nawiązuje więc do trzech ruchów maryjnych, które żywe są dziś w Kościele i na całym świecie – do ruchu jasnogórskiego, do ruchu zapoczątkowanego przez Ojca Maksymiliana Kolbego i do ruchu Różańcowo-fatimskiego. Pierwszy ruch ma charakter narodowy, polski, drugi rozpoczął się w Polsce i stąd rozszedł się daleko i szeroko po świecie, trzeci z Fatimy wychodząc, ogarnia stopniowo cały Kościół i cały świat. Krucjata Trzeźwości włącza się w ten potrójny nurt maryjny, jaki idzie przez świat i Polskę i zespala te nurty w jeden, skierowując jego siłę przeciw najgroźniejszemu w tej chwili nurtowi ofensywy szatańskiej – przeciw fali pijaństwa i rozwiązłości. Trzy te idee, które w swej istocie stanowią jedno i są trzema wyrazami jednej i tej samej rzeczywistości, którą oddają słowa: „Królestwo Chrystusa przez Niepokalaną”, zespala ją w ruch, który przybrał określenie Krucjaty” Tamże, s. 5.

Na tym etapie rozwoju teologicznej świadomości ks. Franciszka stwierdza się: 1. Przejęcie tytułu „Niepokalana” jako tytułu uprzywilejowanego; 2. Zinterpretowanie go za o. Kolbe „po rycersku” (jako walka ze złem); 3. Nie łączenie go i ideą Wszechpośrednictwa Maryjnego; 4. Nie postrzeganie tego przywileju jako centralnej idei w mariologii.

## OKRES LUBELSKI

W sierpniu 1960 roku tzw. „władze” zlikwidowały Centralę Krucjaty Wstrzemięźliwości. W marcu 1961 roku „władze” aresztowały ks. Blachnickiego na cztery miesiące. Działanie duszpasterskie po uwolnieniu byłoby jeszcze radykalnie „pod ostrzałem” Co biskup miał zrobić ze swoim trudnym księdzem? Jak to często się dzieje, trudnego księdza posyła się na KUL. Podjął studia teologii pastoralnej w październiku 1961 roku, czyli najszybciej, jak to było możliwe; w 1965 roku obronił pracę doktorską nt. *Pośrednictwo zbawcze Kościoła w ujęciu Franciszka Ksawerego Arnolda. Problem zasady formalnej teologii pastoralnej* (praca dotąd nie została opublikowana, czego nie sposób zrozumieć i trudno wybaczyć wspomniał, a licznym blachniczansom i blachniczankom). Tuż przed doktoratem został asystentem (1964 – razem z Filipiakim, Rosikiem, Łukaszykiem, Napiórkowskim); pracował na KUL-u do 1972 roku. W rozprawie doktorskiej zanurzył się w wielkie tematy łaski, zwłaszcza w jej wymiarze personalistycznym, zbawczego pośrednictwa Chrystusa jako Pośrednika, czy pośredniczącej funkcji Ducha Świętego, zbawczego znaczenia Słowa Bożego, wiary i sakramentów. Píše o tych sprawach solidaryzując się z Arnoldem (1898-1968), profesorem, dziekanem i rektorem uniwersytetu w Tübingen.

Już te pierwsze lata pracy na KUL-u musiały decydująco wpłynąć na rozumienie sprawy pośrednictwa czy Wszechpośrednictwa Maryjnego. Nie natknąłem się u ks. Franciszka na wyraźną krytykę Kolbiańskiego wykładu o Niepokalanej Wszechpośredniczce, ale też nie znalazłem ani jednego miejsca, w którym by opowiadał się za wszystkim, czego uczył. W świetle myśli Arnolda, referowanej niemal z entuzjazmem, byłoby to niemożliwe. Jednak z przekonaniem przypomina fascynację o. Kolbego Niepokalanym Poczęciem. Podkreśla, że nie chodzi tu o akademicką mariologię, ale raczej o Kolbiańską mariologię doświadczenia (odwoływanie się do objawień w Lourdes). Wydobywa z pism Maksymiliana powoływanie się na Mathiasa Scheebena z jego ideą oblubieńczego macierzyństwa Maryi. W czytelni ojców w Niepokalanowie znalazłem

maszynopis z 1964 roku: Ks. Franciszek Blachnicki, *Oblubieńcze macierzyństwo Boże jako zasada fundamentalna mariologii* (14 s.). Niemal z zachwytem ks. Franciszek referuje myśl Scheebena, że oblubieńcza miłość Maryi wobec Logosu i Wcielonego Słowa, czyli głęboka więź duchowa między nimi, owocuje macierzyństwem.

Nie trudno zauważyć, że Franciszkowe zauroczenie ideą oblubieńczego macierzyństwa, miłości oblubieńczej, która jest płodna, owocuje zbawczo (...), poszło za ks. Blachnickim w następne lata i ukonkretniło się w figurze Niepokalanej Matki Kościoła w Krościenku. Znamy tę ideę zaklętą przez artystę w kamieniu i wodzie: piękna biała figura Niepokalanej oraz woda wypływająca u jej stóp: niepokalaność i życie, dziewictwo i macierzyństwo. Niepokalane Poczęcie jako źródło macierzyńskiej miłości i płodności.

W 1973 roku, w dziesięciolecie Krościenkowych oaz, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, podczas pierwszej Centralnej Oazy Matki, kard. Karol Wojtyła poświęcił figurę Niepokalanej Matki Kościoła i oddał ruch oazowy Matce Bożej pod takimże tytułem: „Niepokalanej Matce Kościoła”

*Akt oddania* ma trzy części. Część pierwszą otwierają słowa: „Niepokalana Matko Kościoła” oraz potrójne „Wyznajemy”; twórczo interpretuje tytuł Niepokalana Matka Kościoła w kierunku od dewocji ku wzrastaniu, dojrzałości i zaangażowaniu w Kościół. Część druga (potrójne „Jesteśmy przekonani”) wyraża tajemnicę Kościoła Matki. Eksponuje Chrystusa w postawie dawania siebie; pojawia się tu ulubiona przez ks. Franciszka myśl o zdobywaniu siebie w dawaniu siebie Chrystusowi i braciom, a także myśl o służbie Chrystusowi w Jego Kościele. Część trzecia (potrójne „Przyjmij”) zawiera samo ofiarowanie<sup>21</sup>.

Taka interpretacja Kolbiańskiego rozumienia Niepokalanej kryje w sobie niewątpliwie elementy swoiście Franciszkowej interpretacji Niepokalanego Poczęcia. Czerpie inspiracje z Scheebena, czerpie z Kolbego i tworzy własną wizję teologiczną. Od Scheebena wziął ideę oblubieńczego macierzyństwa, od Kolbego przekonanie o Niepokalanym Poczęciu jako swoistym źródle wszystkich przywilejów i posłannictwa Maryi; od siebie dodał ideę Matki Kościoła oraz związek „niepokalanowości” (oblubieńczości) z macierzyństwem.

Sobór kończył prace nad odnowioną eklezjologią; ks. Blachnicki kończył doktorat. Jego wykłady koncentrowały się przede wszystkim na Kościele jako komunii. Dwa tomy skryptów drążą ten temat<sup>22</sup>. Powraca wciąż teologiczna

<sup>21</sup> Tekst *Aktu oddania*, zob. *Aneks*.

<sup>22</sup> *Teologia pastoralna ogólna. Skrypt dla studentów KUL*, cz. I. *Wstęp do teologii pastoralnej. Teologiczne zasady duszpasterstwa*, KUL, Lublin 1970; cz. II. *Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*, KUL, Lublin 1971.

świadomość o Kościele jako wspólnocie trynitarniej, wspólnocie w Chrystusie i z Chrystusem, budowanej w Duchu Świętym, wspólnocie wertykalnej i horyzontalnej; także o Kościele jako niepokalanej oblubienicy i matce. „Ecclesia – Mater!” – tę ideę znalazł ks. Franciszek w dziele Karla Delahaye *Ecclesia Mater*. Urzekła go i natychmiast wprowadził ją stanowczo i na stałe do swojej eklezjologii oraz formacji, uzupełniając tytułem „Mater Ecclesiae” Synteza zdominowała maryjność w propozycji ks. Blachnickiego: „Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae” Patrystyczną ideę Kościoła jako Matki (*Ecclesia Mater*) połączył z nowym tytułem Maryi „Mater Ecclesiae” Kiedy wyjaśniał, czym jest Kościół, odwoływał się do idei macierzyństwa Kościoła: tym bardziej matką, im bardziej oblubieńczo oddana Chrystusowi. Kościół niepokalany – w pełni matką. Im bardziej niepokalany (oblubieńczo wierny), tym skuteczniej rodzi. Maryja doskonałym typem tak postrzeganego Kościoła: Jest Matką Kościoła, gdyż rodzi w Kościele, a w określonym mocnym sensie rodzi Kościół. Rodzi, ponieważ jest Niepokalaną Oblubienicą Chrystusa. Na wielu miejscach ks. Blachnicki to swoje sprzężenie mariologii z eklezjologią wyjaśnia, pogłębia, powtarza, przypomina.

Jeśli św. Ludwik Grignon de Montfort swoją maryjność ujmował raczej indywidualistycznie (moje oddanie się Maryi jako droga mojego zbawienia), a św. Maksymilian raczej apostołsko (oddaje się Niepokalanej Pośredniczce, by skuteczniej budować Królestwo Serca Jezusowego), to ks. Blachnicki Niepokalane Poczęcie zinterpretował eklezjologicznie: Niepokalana Matka Kościoła.

Jeśli o. Kolbe wiązał Niepokalane Poczęcie, zwłaszcza w ostatnich wypowiedziach, z wszechpośrednictwem i Duchem Świętym, to ks. Blachnicki misterium Kościoła jako komunii rozjaśniał wskazując na Maryję – Kościół w miniaturze, mikrokościół, obraz i typ Kościoła.

Jeśli ogół wiernych tytuł „Matka Kościoła” rozumie na ogół jako nowy apel o uciekanie się do Maryi jako naszej duchowej Matki (interpretacja wyraźnie utrzymana w modelu mariologii chrystotypicznym), to ks. Franciszek odczytuje ten tytuł wyraźnie w modelu mariologii eklezjotypicznej: Niepokalana Matka Kościoła rozjaśnia misterium Kościoła jako komunii.

Temat zasługuje na dokładniejsze przebadanie. Sam okres niepokalanowski winien zainteresować badaczy. Z jednej strony, ks. Blachnicki nie kryje zaurzyczenia ideami odkrywanymi w Niepokalanowie, z drugiej jego niezwykle twórcza i poszukująca inteligencja nie pozwalała mu jedynie odtwarzać. Jeśli nawet referuje mariologię o. Kolbego, to natychmiast ją jakoś po swojemu ustawia. Na przykład, referuje późną myśl o. Kolbego o związku Niepokalanego Poczęcia z wszechpośrednictwem Maryi poprzez Jej związek z Duchem Świętym



(„Niepokalana Duchem Świętym niejako wcielonym”). Chodzi więc o najgłębszą myśl świętego. Blachnicki odrzuca od siebie myśl o recepcji. Już wcześniej stanowczo wypowiadał myśli na stałe zadomowione w teologii protestanckiej: „tylko łaska – *sola gratia*, bez naszych zasług”, czy receptywność w sensie: Bóg daje, a my możemy tylko przyjąć lub nie. Otóż, teologiczną kategorię receptywności włącza ks. Franciszek w mariologię o. Kolbego. Nie rozwija na razie swego pomysłu, niemniej już teraz wyraźnie go formułuje<sup>23</sup>.

Nauka o. Kolbego o Niepokalanym Poczęciu (a także pośrednictwie Matki Bożej) w interpretacji ks. F. Blachnickiego zasługuje na osobne opracowanie.

Nie został dotknięty temat Chrystusa Sługi. Ubogacił nim ks. Blachnicki teologię oddania się Niepokalanej Matce Kościoła. Mówił o codziennym oddawaniu się członków Diakonii Ruchu Światło–Życie Niepokalanej, Matce Kościoła i Chrystusowi Słudze, czy o jednoczeniu się z Maryją w Jej oddawaniu się Chrystusowi Słudze.

Prawdopodobnie najbardziej charakterystyczne dla omawianej interpretacji Niepokalanego Poczęcia w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego jest jego ciągle otwarcie na nowe spojrzenia i pełniejsze ujęcia poprzez sytuowanie tej problematyki w szerokim kontekście soteriologii, eklezjologii, pneumatologii i charytologii.

---

<sup>23</sup> B l a c h n i c k i, *Niepokalana w myśli Ojca Maksymiliana Kolbego*, mps 1956 (w posiadaniu autora).